

Każdy ma tutaj na coś namiary i na bani własny K-Pax
Setki godzin nieprzespanych nocy
Każdy z nas szuka tu szczęścia
Jeśli przyjdzie sen, oby był proroczy
Jeśli przyjdzie dzień, niech przestaną robić zdjęcia
Bo nawet bez flesza mamy czerwone oczy
A ból widać po nas, jak miasto z ostatniego piętra (piętra)

Ja ciągle ten sam
Ale nie ma życia bez zmian
Lecę nad tym całym syfem
Jakbym miał kody na Jetpack (jak Twinsen)
(Kody na Jetpack)
Samotność i depresja
Miłość mierzona w followersach
Wartość mierzona w drogich metkach
Dla mnie to kurwa Heavy-mental, wybacz mi
Przestały mnie dziwić spotkania przy kreskach
Mierzę wyżej, od kiedy pamiętam
Ale w dół mnie ciągnie ten ciężar
Stary jak, stary jak, stary jak, stary jak świat
(Nie chcę brać, nie chcę brać, nie chcę brać)
Stary jak świat
(Nie chcę brać, nie chcę brać, nie chcę brać)
Nadal w to wierzę jak Prot i leci kolejny rok
Chciałbym się wyrwać stąd, zaczynam wątpić jak Mark
Ale psychikę muszę mieć z żelaza jak Stark

Każdy ma tutaj na coś namiary i na bani własny K-Pax
Setki godzin nieprzespanych nocy
Każdy z nas szuka tu szczęścia
Jeśli przyjdzie sen, oby był proroczy
Jeśli przyjdzie dzień, niech przestaną robić zdjęcia
Bo nawet bez flesza mamy czerwone oczy
A ból widać po nas, jak miasto z ostatniego piętra (piętra)

Ja ciągle ten sam
Ale nie ma życia bez zmian
Latam po bitach tak często, że ostatnio łapię Jet-Lag, łapie Jet-Lag
Wypalony jak amnesia
Szukam swojego miejsca, cały czas
Od centrum po przedmieścia
W poszukiwaniu szczęścia znajdziesz nas
To, co sprzedają w tabletkach nam, to tylko ucieczka
Zapraszam do mego wnętrza, (to jedyna recepta)
W środku mieszka bestia

Weź ze sobą kastet, bo wychodzi ze mnie zawsze
Kiedy blisko jest pełnia, kiedy blisko jest pełnia
Przestań mówić mi o pętlach
Bo wieszali na mnie psy już od dziecka
Pewnie dlatego ciągle szczerzę kły
To mój K-Pax

Każdy ma tutaj na coś namiary i na bani własny K-Pax
Setki godzin nieprzespanych nocy
Każdy z nas szuka tu szczęścia

Jeśli przyjdzie sen, oby był proroczy
Jeśli przyjdzie dzień, niech przestaną robić zdjęcia
Bo nawet bez flesza mamy czerwone oczy
A ból widać po nas, jak miasto z ostatniego piętra (piętra)